



Waszyngton, 10 kwietnia 2013 r.

Ambasada
Rzeczypospolitej Polskiej
w Waszyngtonie

Mr. Ed Arentz
Managing Director
Music Box Films
173 N. Morgan
Chicago, IL 60607

Szanowny Panie,

Otrzymałem informację, że „Music Box” zamierza wprowadzić do dystrybucji w kinach największych miast amerykańskich, a następnie udostępniać kanałom telewizyjnym i rozpowszechniać na DVD niemiecki film „Nasze matki, nasi ojcowie” (Unsere Mütter, unsere Väter/Our mothers, our fathers).

Po emisji w Niemczech film ten wywołał liczne komentarze, w tym wiele krytycznych. Ich przyczyną było przedstawienie żołnierzy polskiego ruchu oporu, Armii Krajowej, jako „antysemitów”, „ludzi, którymi kieruje chciwość”. Jest to wizerunek wybiórczy, oparty na stereotypach, a ponad wszystko boleśnie krzywdzący żołnierzy, którzy heroicznie walczyli z niemieckim okupantem, często płacąc za to najwyższą cenę.

Armia Krajowa była największą – liczącą prawie 400 tys. członków – organizacją ruchu oporu w okupowanej przez Niemców Europie. W jej szeregach walczyli także Polacy żydowskiego pochodzenia. Armia Krajowa walczyła z hitlerowskim okupantem w celu przywrócenia wolności wszystkim Polakom, niezależnie od etnicznych czy religijnych różnic, a więc również ludności żydowskiej. Warto przypomnieć, że jednym z żołnierzy Armii Krajowej był Jan Karski, którego prezydent Barack Obama w maju 2012 r. odznaczył Prezydenckim Medalem Wolności – najwyższym amerykańskim odznaczeniem cywilnym – za to, że jako „kurier polskiego ruchu oporu” przekazał przywódcom alianckim, w tym prezydentowi Franklinowi D. Rooseveltowi, świadectwo mordu popełnianego przez niemieckich nazistów na Żydach. Był nim także rotmistrz Witold Pilecki, który pozwolił się uwięzić i przez 3 lata przebywał w nazistowskim obozie w Auschwitz-Birkenau po to, aby przekazać świadectwo o hitlerowskiej maszynie śmierci. Tysiące Polaków ryzykowało swoje życie, aby ratować Żydów podczas wojny. Wielu z nich korzystało przy tym z pomocy polskiego ruchu oporu, w tym głównie organizacji „Żegota” – ramienia AK do niesienia pomocy Żydom. Dziś drzewka z ich nazwiskami najliczniej porastają ogród pamięci w Yad Vashem.

Przedstawiona w filmie wizja polskiego ruchu oporu z pewnością nie służy prawdzie. Wyeksponowanie antysemityzmu, a pominięcie innych informacji, może prowadzić do negacji wkładu polskiego ruchu oporu w zwycięstwo aliantów na Niemcami, zatarcia granicy pomiędzy sprawcami i ofiarami zbrodni popełnionych przez niemieckich nazistów, a w świadomości nieorientowanych widzów może prowadzić nawet do rozmycia odpowiedzialności za Holokaust. Jako ambasador Polski, jako historyk, ale także jako syn osób, które ratowały Żydów z warszawskiego getta, stanowczo protestuję przeciwko takiej wizji historii.

Doświadczenia wojenne są niezwykle złożone i skomplikowane. Ludzie wystawieni byli na próby, których w dzisiejszych warunkach nie doświadczamy, nie znamy, ani których nie rozumiemy. Dlatego do ocen zachowań w warunkach wojny należy podchodzić nie tylko z dbałością o historyczną prawdę, ale także z szacunkiem dla walki i ofiary ludzi, którzy byli uczestnikami tej tragicznej historii. Oczekuję i apeluję do „Music Box” o uwzględnienie tych uwag w decyzji dotyczącej filmu i powstrzymanie się od jego emisji oraz dystrybucji. Jestem pewien, że czynię to nie tylko w imieniu Polski, ale także milionów Amerykanów polskiego pochodzenia, wśród których są weterani II wojny światowej.

Z poważaniem,



Ryszard Schnepf
Ambasador